



FUNDACJA

Moje Wojenne Dzieciństwo



Eulalia Rudak

Fundacja Moje Wojenne Dzieciństwo

W roku 2016 obchodziliśmy 16 rocznicę zarejestrowania Fundacji „Moje Wojenne Dzieciństwo”.

Dlaczego obchodziliśmy 16 lecie Fundacji? Dlatego, że to jest Fundacja „Moje Wojenne Dzieciństwo”, a dzieciństwo podobno kończy się po osiągnięciu 16 lat. Czy będziemy dalej Fundację prowadzić? Może, gdy starczy nam sił i znajdziemy zrozumienie u dobroczyńców, doprowadzimy Fundację do pełnoletności, a może i dalej.

Ale opowiem o tym, dlaczego i jak zrodził się pomysł utworzenia Fundacji.

Niejednokrotnie słyszałam głosy, gdy mówiłam o losach dzieci w czasie wojny; „co ona stała o tych dzieciach, przecież dziećmi się tylko wyręczano”. Pomyślałam sobie, to trzeba było się nie wyręczać, a teraz trzeba docenić udział dzieci, ich losy, patriotyzm i to, że jeszcze Polski nie czuły, a już oddały dla niej życie. Pomyślałam także, że nie wiele wiecie, co dzieci czuły, jak były przerażone, jak były zgnębione, osierocone, upokarzane, samotne w nieszczęściu. Wtedy, a było to w styczniu 1999 roku wpadła mi myśl żeby powołać do życia Fundację, której od razu dałam nazwę „Moje Wojenne Dzieciństwo”, zwłaszcza, że mój kilkunastoletni wnuk składając mi życzenia przy oplatku prosił, żebym opisała swoje przeżycia. Zaczęłam realizować to życzenie, ale chciałam by też inne dzieci wojenne, opisały swoje przeżycia. W tym celu poszłam z tekstem do Gazety Wyborczej by umieścili ogłoszenie w gazecie. Patronował mi wtedy Zarząd Dzielnicy ZKR PiBWP Warszawa Śródmieście. Ogłoszenie zostało zamieszczone, a my dostaliśmy fakturę na ponad 6 tys. zł, ale do zapłaty 0,00. Wkrótce zaczęły napływać wspomnienia. Jeszcze Fundacja nie była zarejestrowana. Przed sporządzeniem aktu notarialnego należało przedstawić statut Fundacji. Pani dyrektor drukarni, w której drukowane były nasze wspomnienia, Aleksandra Napiórkowska poznała mnie z Panią Iwoną Stefańską dyrektorem w C.H. Beck, firmy wydającej akty prawne. Pani dyrektor przekazała mi książkę o prawnych założeniach tworzenia fundacji. Dzięki tej książce napisałam statut. W lipcu 1999 roku został w Kancelarii Notarialnej Krzysztofa Łaskiego sporządzony akt notarialny, który podpisało 5 założycieli: Eulalia Rudak, Teresa Stanek, Irena Zaorska-Nowak, Edward Mierzejewski i Franciszek Skrzypek. Fundusz założycielski podarowali Państwo Krochmalscy dzieci naszego zaprzyjaźnionego Kolegi Krochmalskiego. Ze względu na nadmiar własnych obowiązków nie mogli uczestniczyć w pracach Fundacji. Po ustanowieniu aktu notarialnego ukonstytuowaliśmy się. Powstała, z założycieli, Rada Fundacji, która jest też organem kontrolnym. Ja zrezygnowałam z prac w Radzie po to by prowadzić Zarząd Fundacji organ zarządzający i wykonawczy. W końcu lipca 1999 roku złożyłam odpowiednie druki i statut w Krajowym Rejestrze Sądowym, przyjęte zostały bez poprawek. Oczekiwaliśmy na rejestrację. W tym czasie już wydawaliśmy wspomnienia. Powołany wcześniej skład jurorów, składający się z dziennikarzy, pisarzy, archiwistów itp., miał pełne

ręce roboty. Każde wspomnienie było czytane w rękopisach przez 3 osoby i każdy pisał swoją opinię, które potem oceniano w pełnym składzie. Wtedy napłynęło ponad 200 prac z całej Polski. Wśród jurorów był pisarz Wojciech Żukrowski, chcieliśmy by formalnie przewodniczył Jury, ale prosił, żeby nie ustanawiać go szefem (wtedy władze nie były mu przychylnie i jak mówił byłoby to niekorzystne dla fundacji, a był wielkim pisarzem, co nawet zaznaczył Papież Jan Paweł II po śmierci Pana Wojciecha w liście kondolencyjnym przysłanym do Polski).

Następnie swoje opinie wydali recenzenci prof. Lucjan Kieżczyński i dr Irena Zaorska Nowak. Recenzje wspomnień były bardzo pozytywne. Potem opracowywano wspomnienia redakcyjnie: 3 tomy – historyk Dr Bożena Krzywobłocka, 2 tomy historyk Dariusz Banek, od tomu 5 – do 18 plk mgr Mariusz Krogulski, 19 tom firma Irbis. 16 tomów drukowała Drukarnia z W.N. ALFA-WERO Sp. z o.o., kierowana przez dyrektora, panią Aleksandrę Napiórkowską aż do rozwiązania wydawnictwa.

27 października 1999 roku otrzymaliśmy Postanowienie Krajowego Rejestru Sądowego o Rejestracji naszej Fundacji i nadano numer F-1233/99. Naszym Opiekunem Prawnym stanowi UdsKiOR.

Przez te lata tylko raz zmienialiśmy statut ze względu na zmianę niektórych przepisów prawnych. Złożyliśmy także wniosek o przydzielenie nam statusu Organizacji Pożytku Publicznego Zarejestrowano nas bez poprawek i nadano dnia 24 maja 2004 roku numer 0000177984. Od tej pory można zasilać nasze środki przekazując 1% odpisu od podatku.

Środki na realizację celów Fundacji pozyskiwaliśmy z Urzędu Dzielnicy Warszawa Śródmieście – Wydział Kultury, UdsKiOR, Urzędu m.st. Warszawy, ROPWiM, ze Stowarzyszenia Więźniów Byłych Dzieci Hitlerowskich Obozów Koncentracyjnych, z Muzeum Historii Polski, z innych instytucji jednorazowo oraz wpłaty indywidualne naszych przyjaciół. Poza środkami finansowymi bardzo cenimy sobie pomoc i wsparcie organizacyjne CBR – użycza nieodpłatnie tej pięknej Sali na uroczystości, ZKRPiBWP Warszawa Śródmieście gości nas 16 lat w swojej siedzibie, Stowarzyszenie Więźniów Byłych Dzieci Hitlerowskich Obozów Koncentracyjnych wspiera w działaniach z młodzieżą, firma komputerowa Irbis, prowadząc naszą stronę część prac wykonuje gratisowo, wiele osób wspomaga nas radą i ogromną życzliwością.

Wszystkie osoby w Radzie i Zarządzie Fundacji „Moje Wojenne Dzieciństwo” pracują wyłącznie społecznie. Fundacja nie prowadzi działalności gospodarczej, działa non profit, czyli nie dla zysku. Fundacja nie zatrudniała nikogo na umowę o pracę. Wszystkie osoby dokooptowane też działają społecznie. Często w ostatnim okresie pomagają nam nasze dzieci lub wnuki ceniąc sobie udział w tych pracach. Na ogół nasi działacze też są związani z przeżyciami wojennymi, jako uczestnicy lub świadkowie i teraz nikt już nie mówi nam, że dziećmi się tylko wyręczano. Nasze wspomnienia uświadamiają prawdę o losach wojennych dzieci i są przyczynkiem do historii. Strona nasza, która powstała dzięki wsparciu finansowemu m. st. Warszawy, jest odwiedzana około 25 tys. razy miesięcznie w kraju i zagranicą, najwięcej z USA. Autorzy książek historycznych często powołują się na wspomnienia dzieci z naszych książek, nieraz nawet po 7, 8 razy w jednej książce.

Nasze książki są do rozdawnictwa. Otrzymują je nie tylko autorzy, młodzież, przyjaciele, ale też wszystkie duże Biblioteki Publiczne i szkolne na życzenie. Otrzymują też Instytuty Pamięci Narodowej np. lubelski, warszawski, krakowski. Muzea: Historyczne, Powstania Warszawskiego, Historii Polski, Niepodległości itp. Wszystkie wydane przez nas pozycje dostępne są również w wersji elektronicznej na naszej stronie internetowej: mojewoodennedziecinstwo.pl.

Wszystkim instytucjom i organizacjom wspierającym, indywidualnym ofiarodawcom, działaczom najserdeczniej dziękujemy za pomoc, dotacje i datki oraz za uznanie naszej pracy.

Dodam jeszcze, że przedmowę do serii wspomnień napisał syn dziecka wojny Andrzeja – Dariusz Banek, który zakończył ją słowami:

„I gdy ktokolwiek, kiedykolwiek poczuje w sobie nienawiść, powinien otworzyć tę książkę i spojrzeć w oczy tym dzieciom. To właśnie czyjaś nienawiść zbudowała takie piekła i kazała im w nich żyć”.